Dziś dodatek: „ŚWIAT KOBIECY"

Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00. Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Czwartek, dnia 25 listopada 1948 r. | Konto PKO „Zgyw" nr VI-135, PKO IKP nr VI-140. Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8086 | Nr 323

## Strajk w portach amerykańskich trwa nadal

NOWY JORK (PR) Amerykańscy pracownicy portowi odrzucili przedstawione im przez pracodawców propozycje natychmiastowego powrotu do pracy. W ten sposób strajk w portach wschodnio-amerykańskich trwa nadal.

## Próba rozbicia MOD-u

NOWY JORK (obsł. wł.) Prezes amerykańskiego syndykatu dziennikarzy Martin zapowiedział wystąpienie syndykatu z Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy. Martin zapowiedział również utworzenie odrębnej organizacji do której zaprosił związki dziennikarzy, niektórych krajów europejskich.

## 57 mil. franków od górników radzieckich dla górników francuskich

MOSKWA (PAP) Komitety centralne związków zawodowych robotników przemysłu węglowego wschodnich i zachodnich okręgów ZSRR postanowiły wyasygnować na fundusz pomocy strajkującym górnikom francuskim 57 milionów franków.

W depeszach przesłanych federacji związków zawodowych górników francuskich, górnicy radzieccy wyrażają podziw dla męstwa wykazanego przez nich w ich słusznej walce w obronie praw społecznych i gospodarczych oraz oburzenie z powodu represji stosowanych przez władze francuskie.

## Robotnicy bydgoskiej fabryki obuwia objęli patronat nad „Kilińskim"



*W porcie gdyńskim odbyła się w tych dniach piękna uroczystość objęcia patronatu nad statkiem polskim „Kiliński" przez robotników Poznańsko-Pomorskiej Fabryki Obuwia nr 1. — 49-osobową delegację fabryki b. serdecznie podejmowali na statku członkowie załogi z kapitanem p. Jerzym Nierojewskim na czele. W oficjalnej części uroczystości robotnicy wręczyli kapitanowi obraz pędzla znanego malarza bydgoskiego Myszkowskiego, przedstawiający fragment nabrzeża z elewatorem nad Brdą w Bydgoszczy.*

*Na zdjęciu — po lewej — statek handlowy „Kiliński", na którym odbyła się uroczystość, w porcie gdyńskim przy nabrzeżu Rotterdamskim. Po prawej — grupa pracowników i pracowniczek fabryki z ofiarowanym obrazem na pokładzie statku.*

Foto — Uklejewski, Gdynia

# Nowa ofensywa wojsk ludowych 40 km od Nankinu

## Wojska ludowe przebijają sobie drogę do stolicy Chin kuomintangowskich

**NOWY JORK (PAP). Według ostatnich depesz, jakie nadeszły z Nankinu i Szanghaju, chińskie wojska ludowe przystąpiły do nowej ofensywy, której bezpośrednim celem jest otwarcie drogi do stolicy Chin kuomintangowskich — Nankinu. Czołowe oddziały armii ludowej znajdowały się we wtorek rano w odległości zaledwie 40 km od tego miasta.**

W wyniku drugiej fazy ofensywy wojsk ludowych powstały trzy główne fronty, a to: 1. w rejonie Suczou z tym, że największe nasilenie walk notuje się na wschód od miasta; 2. w północnej części prowincji Anhwei i 3. na południe od miasta Sunsien, wzdłuż głównej linii kolejowej, łączącej miasta Tientsin i Pukou.

Otoczone na wschód od Suczou wojska nacjonalistyczne podejmują rozpaczliwe próby przebicia się przez żelazny pierścień w kierunku zachodnim.

Na froncie północnym czołowe kolumny ludowe, walczące w rejonie Pekin—Tientsin, znajdowały się w odległości zaledwie 20 km od Tientsinu.

# Zdawkowy protest

## Memorandum Francji w sprawie Ruhry

PARYŻ (PAP). Rząd francuski złożył min. Marshallowi i min. Mac Neil'owi memorandum w sprawie Zagłębia Ruhry.

Memorandum sformułowane jest bardzo ostrożnie. Podkreśla ono, że rządy brytyjski i amerykański nie są kompetentne do decyzji tego rodzaju, która może nastąpić jedynie w ramach traktatu pokojowego. Dalej memorandum oświadcza, że „zasadniczym błędem" jest jakakolwiek pośpieszna decyzja w sprawie Zagłębia Ruhry, zanim nie będzie znany charakter przyszłego rządu niemieckiego.

Następnie memorandum zajmuje się sprawą kontroli „międzynarodowej" Zagłębia Ruhry i na zakończenie proponuje ponowne zbadanie sprawy demontażu fabryk niemieckich.

PARYŻ (PAP). W kołach politycznych podkreśla się, że memorandum francuskie w istocie rzeczy ma charakter zdawkowy i obliczony na uspokojenie wzburzonej opinii publicznej. Nie domaga się ono cofnięcia zarządzenia Anglosasów w sprawie oddania przemysłu Zagłębia Ruhry w ręce właścicieli niemieckich, lecz tylko deklaracji anglosaskiej, iż jednostronne posunięcia USA i Wielkiej Brytanii nie przesądzą ostatecznej decyzji.

## W obronie jedności Św. Federacji Zw. Zaw.

LONDYN (PAP). Decyzja Kongresu brytyjskich Trade Unionów wycofania się ze Światowej Federacji Związków Zawodowych w wypadku gdyby ta ostatnia nie zgodziła się na zawieszenie swej działalności na okres jednego roku, spotkała się z opozycją szerokich warstw robotniczych W. Brytanii.

## Anglosasi usiłują wprowadzić do ONZ pięć państw aby wzmocnić mechaniczną większość

PARYŻ (PR). W komisji politycznej ONZ rozpoczęła się debata nad sprawą przyjęcia nowych członków do ONZ.

Jak wiadomo, Generalne Zgromadzenie może powziąć decyzję w sprawie przyjęcia nowych członków ONZ na podstawie zalecenia Rady Bezpieczeństwa.

W Radzie Bezpieczeństwa Anglosasi dążyli do tego, aby wprowadzić do ONZ jak najwięcej państw, których reakcyjne rządy dawały gwarancję, że wzmocnią mechaniczną większość. Delegaci anglosascy przeciwstawiali się równocześnie dopuszczeniu do ONZ krajów demokracji ludowej.

Delegat australijski wystąpił z propozycją przyjęcia do ONZ jedynie Portugalii, Irlandii, Włoch, Transjordanii i Finlandii.

Delegat Belgii zaproponował ograniczyć dyskusję tymczasem do kandydatur Włoch i Finlandii.

Delegat radziecki wicemin. Wyszyński oświadczył, że Zw. Radziecki nie będzie mógł wyrazić swej zgody na przyjęcie do ONZ proponowanych 5 państw, o ile nie zostaną równocześnie przyjęte: Rumunia, Węgry, Bułgaria i Albania.

## De Gasperi w Paryżu

PARYŻ (PAP). Do Paryża przybył z Brukseli jako gość ministra Schumana premier włoski de Gasperi. We wtorek de Gasperi odbędzie konferencję z premierem Queuille'em.

## Choroba króla Jerzego VI

LONDYN (obsł. wł.) W Londynie ogłoszono biuletyn lekarski donoszący o chorobie króla Jerzego VI który cierpi na zaburzenia w obiegu krwi w arteriach nóg. W związku z chorobą króla odwołany został jego wyjazd do Australii.

## Strajk generalny w Dunkierce

PARYŻ (PR). Na znak solidarności ze strajkującymi robotnikami portowymi w Dunkierce i protestu przeciwko aresztowaniu delegatów związkowych, odbył się we wtorek w Dunkierce 24-godzinny strajk generalny.

Na dziś zapowiedziane było posiedzenie komitetu wykonawczego zw. zaw. robotników portowych, który rozpatrzy wyniki rozmów prowadzonych w komisji mieszanej pracowników i pracodawców. W razie nieuwzględnienia żądań robotniczych, komitet ustali nową datę rozpoczęcia strajku.

Należy podkreślić, że robotnicy portowi nadal manifestują solidarność ze strajkującymi górnikami. Żaden statek z węglem nie jest wyładowywany.

## Na Tydzień Przyjaźni Polsko-Węgierskiej

**Nie jest czczym, odświętnym frazesem twierdzenie, że Polskę i Węgry łączy wielowiekowa tradycja przyjaźni. Na przestrzeni całej naszej historii od zarania dziejów polskich — nie było istotnie żadnych sprzeczności wywołujących nieprzyjazne czy choćby niechętne do siebie ustosunkowanie. Ale nie zrobiono, niestety, nic ponad to. Ta wielowiekowa przyjaźń nie została bowiem pogłębiona ścisłą współpracą obu narodów. Dopiero w 1848 r., w okresie „Wiosny Ludów", współpraca polsko-węgierska weszła na inne nieco tory, a na właściwą drogę wkroczyła dopiero ostatnio, po drugiej wojnie światowej, po przejęciu władzy w obu naszych krajach przez lud pracujący.**

**Dziś Węgry i Polska, jako kroczące ku socjalizmowi kraje demokracji ludowej, współpracują ze sobą jak najściślej. Wspólna jest nasza droga i wspólne cele, czego najlepszym dowodem układ polsko-węgierski zawarty po ostatniej wojnie, układ, który pogłębia bezpieczeństwo obu krajów i zapewnia ścisłą współpracę polityczną, gospodarczą i kulturalną.**

**Naród węgierski, co podkreślamy ze specjalnym uznaniem, zawsze odnosił się do narodu polskiego z niezwykłą serdecznością i życzliwością. Doświadczyli tego wszyscy, którzy kiedykolwiek znaleźli się w tym pięknym, gościnnym kraju naddunajskim, doświadczyli tego zwłaszcza uciekinierzy polscy w czasie, kiedy w Polsce srożył się strasznie ucisk hitlerowski. Wtedy właśnie na ziemi węgierskiej znaleźli ci nieszczęśliwcy nie tylko poszukiwany azyl, ale i serca, które pozwoliły im przetrwać ponury okres srogiego prześladowania hitlerowskiego.**

**W okresie „Tygodnia Polsko-Węgierskiego", który zainaugurowany został w Warszawie otwarciem Instytutu Węgierskiego, umieszczonego w okazałej siedzibie Związku Nauczycielstwa Polskiego, a na którą to uroczystość przybyli do Polski liczni goście węgierscy z wybitnymi przedstawicielami węgierskiego świata naukowego na czele, pragniemy dać wyraz naszej szczególnej sympatii dla zdolnego, pracowitego i wytrwałego narodu madziarskiego, pragniemy szczególnie dobitnie podkreślić, że nic nas z wypróbowanym tym w dziejach Europy narodem nie dzieli, lecz wszystko z nim łączy. A łączy nas przede wszystkim wspólny interes i wspólna droga, łączy wspólne umiłowanie pokoju, łączy rzetelna troska o szerokie warstwy pracujące, łączy praca nad wykuwaniem lepszego jutra. Łączy nas to wszystko tak silnie, jak lud węgierski z ludem polskim łączy świetlana postać wielkiego syna Polski, a bohatera narodowego Węgier — wielkiego wodza węgierskiego powstania narodowego i wybitnego rewolucjonisty europejskiego, gen. Józefa Bema.**

**Niech żyje Ludowa Republika Węgierska!**

**Niech żyje Lud Węgierski!**

**Niech żyje Przyjaźń Polsko-Węgierska!**

# Referat posła Kazimierza Witaszewskiego na plenum KCZZ

## Pos. Witaszewski składa funkcję przewodniczącego KCZZ

WARSZAWA (PAP). Na plenum KCZZ wygłosił przemówienie przewodniczący KCZZ Kazimierz Witaszewski. Mówca komunikuję na wstępie o przejściu na inne stanowisko, i w związku z tym składa funkcje przewodniczącego i członka Prezydium K. C. Z. Z. oraz dziękuje jednocześnie za zaufanie i współprace członkom KCZZ oraz wszystkim związkowcom i pracownikom za ich ofiarną pracę przy budowie i rozwoju odrodzonego ruchu zawodowego.

Po zobrazowaniu rozwoju ruchu zawodowego w Polsce, poseł Witaszewski stwierdza, iż obecnie jednolity, niezależny lecz nie apolityczny ruch zawodowy liczy 3.333 tys. członków, w tym 847 000 kobiet oraz 172 000 młodzieży. Mówca podkreśla, że imponujący wzrost liczbowy ruchu zawodowego wymagał rozwiązania szeregu poważnych zadań na których czoło wysuwa się wychowanie ideologiczne.

Następnie poseł Witaszewski omawia zagadnienie współzawodnictwa pracy i stwierdza, że do czerwcowego plenum KCZZ w roku bież. praca zwizków w tej dziedzinie była niedostateczna. 5 miesięcy jakie upłynęło od plenum dały już lepsze rezultaty. Dziś oświadcza mówca — wszystkie związki zrozumiały, że zagdnienie współzawodnictwa, to jedno z czołowych zadań, któremu należy poświęcić znacznie więcej miejsca, czasu i uwagi niż dotychczas. Prelegent podkreśla że wielki rozwój współzawodnictwa stał się możliwy dzięki pełnemu zrozumieniu tego zagadnienia przez klasę robotniczą. Robotnik wie, że praca jego przynosi korzyści samemu pracującemu, całemu krajowi i narodowi, a nie jak dawniej — kapitaliście rodzimemu, czy zagranicznemu. Coraz większy i szerszy udział robotników w akcji współzawodnictwa pracy nakłada na związki zowod. obowiązek zwiększonej troski o człowieka pracy i jego rodzinę. Olbrzymie sumy, przeznaczone są na akcje socjalną i wczasową. W roku 1946 skorzystało z wczasów 177 tys. związkowców, w roku 1947 — 236 tys., a obecnie według niepełnych jeszcze danych — 350 tys. związkowców. Stosunkowo za mało korzystają z wczasów robotnicy.

Prelegent omawia sprawę awansu społecznego — wysuwania robotników na kierownicze stanowiska. Do obecnej chwili około 12 tys. robotników przesunięto na wyższe stanowiska. W przemyśle włókienniczym ponad 3 tys. w przemyśle węglowym ponad 2 tys., w metalowym i hutniczym łącznie również ponad 2 tys. Najgorzej przedstawia się ta sprawa w przemyśle spożywczym i budowlanym. Wysunięcia robotników na kierownicze stanowiska nie można uważać za zasługę związków, które niedostatecznie zajmowały się tym zagadnieniem.

Pozytwnie ocenia przewodniczący KCZZ prace na forum międzynarodowym polskiego ruchu zawodowego, a przede wszystkim działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych i obronę jedności światowego ruchu zawodowego. Sukcesy na tym polu były możliwe m. in. dzięki ścisłej współpracy ze związkowcami radzieckimi i związkowcami krajów demokracji ludowej we wspólnej walce o pokój.

# Nowe banknoty 1000-złotowe

WARSZAWA (PAP). Z dniem 1 grudnia 1948 r. Narodowy Bank Polski wprowadza do obiegu nowe bilety bankowe 1000-złotowe 3 emisji z datą Warszawa, 15 lipca 1947 r., podpisane przez prezesa, naczelnego dyrektora i skarbnika. Bilety te wykonane są na papierze białym z odcieniem jasno - kremowym i zaopatrzone są w znak wodny, przedstawiający dużą stylizowaną literę „W". Nowy bilet 1000-złotowy posiada wymiar 182×97 mm. Całość utrzymana jest w kolorze brązowym na tle oliwkowo - zielonym. Środek rysunku strony przedniej przedstawia postać robotnika przemysłu metalowego strony odwrotnej — widok, wyobrażający zakład przemysłowy. Oznaczenie serii i numeru wykonano w kolorze czerwonym.

Jednocześnie Narodowy Bank Polski zaznacza, że znajdujące się dotychczas w obiegu bilety 1000-złotowe emisji z 1945 i 1946 r. są nadal prawnym środkiem płatniczym i obiegać będą narówni z biletami nowej emisji.

# „Debata nad pokojem"

## 20 tysięcy delegatów z całej Francji wypowie się na rzecz pokoju i przeciw kombinacjom imperialistycznym

PARYŻ (PAP) W dniach 27 i 28 bm. odbędzie się w Paryżu z inicjatywy Związku Bojowników o Wolność debata nad pokojem" z udziałem ponad 20 tys. delegatów z całej Francji. Delegaci wybierani są przez rady miejskie i zebrania ludowe we wszystkich gminach i zakładach przemysłowych Francji.

Na zjeździe przemawiać będą m. in. prof. Joliot-Curie, gen. Petit, prof. Prenant, Jean Cassou, Louis Saillant oraz ksiądz Boulier.

Komitet organizacyjny zjazdu wydał odezwę do narodu francuskiego w której podkreśla m. in.: „Naród francuski winien wyraźnie oświadczyć, że stoi na straży swej suwerenności, winien skorzystać z okazji, że w jego stolicy odbywa się sesja Organizacji Narodów Zjednoczonych, aby przypomnieć swe cierpienia. swe ofiary i swe prawo do bezpieczeństwa, aby oświadczyć, że nie zamierza być wieczną ofiarą w kombinacjach imperialistycznych. Naród francuski, pozbawiony odszkodowań, a zwłaszcza węgla z Zagłębia Ruhry, pozbawiony bezpieczeństwa, powinien się wypowiedzieć. Naród francuski nie może milczeć wobec gróźb i błędów, przygotowujących nowe zbrodnie".

Odezwę podpisali m. in. przewodniczący Krajowej Rady Ruchu Oporu Louis Saillant, b. min. Farge, prof. ksiądz Boulier, b. minister Godard, b. minister Tillon, admirał Muselier, gen. Petit, prof. Joliot-Curie, b. minister d'Astier i inni.

# Niepowodzenie Misji Spaaka

BRUKSELA (PAP). We wtorek wieczorem Spaak oświadczył, że nie zdołał utworzyć nowego rządu belgijskiego. Spaak złożył to oświaidczenie po 3-dniowych rozmowach z przedstawicielami swej własnej partii socjalistycznej i stronnictwa katolickiego. Dodał on, że nie może narazie wyjaśnić przyczyn fiaska, dał jednak do zrozumienia, że odpowiedzialność ponosi stronnictwo katolickie.

Misję utworzenia nowego rządu otrzymał z kolei Gaston Eyskens, minister finansów w dotychczasowym rządzie koalicyjnym członek stronnictwa katolickiego.

# Gęsta mgła

## paraliżuje życie w Angii

LONDYN (PAP). Gęsta mgła, jaka spowiła prawie całą Anglię, sparaliżowała całkowicie żeglugę na kilku najważniejszych rzekach oraz uniemożliwiła komunikację lotniczą z Ameryką, utrudniając jednocześnie w dużym stopniu komunikację kolejową i kołową. W Leicester zanotowano już 19 wypadków samochodowych. Kilka statków, które opuściły Glasgow zmuszone były niezwłocznie zawrócić.

## OD WYDAWNICTWA

**Mimo, iż okólnikiem wewnętrznym zarządziliśmy wstrzymanie przyjmowania ogłoszeń matrymonialnych do naszego pisma, administracja nasza otrzymuje w dalszym ciągu od poszczególnych inserentów przesyłki pieniężne na ogłoszenia matrymonialne.**

**Podajemy wobec tego do wiadomości zainteresowanym, że na mocy uchwały Zarządu Polskiego Związku Wydawnictw Prasowych zamieszczanie wszelkich ogłoszeń matrymonialnych z dn. 27. 9. br. zostało wstrzymane.**

**ADMINISTRACJA „IKP"**

# Kurs szkoleniowy

## dla aktywistów Stronnictwa Pracy

**WARSZAWA (fa). W dniach 20 i 21 bm. odbył się w gmachu sejmowym w Warszawie Centralny Kurs Szkoleniowy dla aktywistów Stronnictwa Pracy. Przy licznym udziale uczestników reprezentujących wszystkie okręgi Polski, otwarcia kursu dokonał prezes Rady Naczelnej Stronnictwa min. Michejda. Starannie opracowane i utrzymane na wysokim poziomie referaty wygłosili pp. min. dr Widy-Wirski, min. Matuszewski, dyr. Marszałek, dr Tilgner, p. Dorębowicz, dyr. Fleszar, dyr. Jastrzębski p. Stan. Idzior i prof. Turwid. Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, świadcząca o tym, że kurs spełnił swoje zadanie i że stanie się on dla aktywistów Stronnictwa punktem wyjścia dla dalszej, owocnej pracy.**

# Trzy różne stanowiska

## w debacie palestyńskiej

W dotychczasowej dyskusji nad rozwiązaniem problemu palestyńskiego, zarysowały się trzy różne stanowiska, a to: 1) radzieckie — domagające się wykonania uchwały Generaln. Zgromadzenia ONZ z listopada 1947 r.; 2) amerykańskie — popierające uchwałę ONZ z zastrzeżeniem, że może nastąpić zmiana granic Izraela i 3) brytyjskie — popierające plan Bernadotte'a zwrotu Arabom obszaru Negev wzamian za włączenie zachodniej Galilei do Izrae'a.

Delegat australijski złożył projekt rezolucji, która wzywa Radę Bezpieczeństwa do przychylnego rozpatrzenia kandydatury państwa Izrael na członka ONZ.




38

Rudolf czekał niecierpliwie. Lada chwila mógł powrócić Greul.

— Daj mi odpowiedź, Gerdo. Błagam cię o to...

— Więc cóż. Pozostaję tutaj jeszcze kilka dni. W międzyczasie jednak będę musiała prawdopodobnie wyjechać do domu. Będziemy mieli jeszcze okazję porozmawiać ze sobą. Teraz ani pora ani miejsce ku temu. Nie gniewasz się chyba o to, prawda Rudolfie — rzekła z przymilnym uśmiechem. Podeszła bliżej do niego. Wzięła go za rękę.

— Jeszcze będziemy kiedyś sami, to powetujemy sobie stracony czas, prawda?

Rudolf wyrwał swą rękę.

— Dlaczego jesteś taka obłudna? Dlaczego mnie oszukujesz? Przecież wiesz dobrze, jak bardzo ciebie kocham...

— Powiedziałam ci już raz, że teraz nie miejsce i pora ku temu ażeby o takich rzeczach mówić. Może kiedyś, jak będziemy mieli więcej czasu, wyjaśnię ci wszystko. Zrozumiesz mnie wówczas i nie będziesz wyrywał swej ręki, jak to teraz zrobiłeś, mój głuptasku.

Rudolf znienacka porwał Gerdę w ramiona.

— Przecież ja ciebie kocham, kocham do szaleństwa — szeptał namiętnie.

Gerda łagodnie lecz stanowczo wyzwoliła się z jego uścisku.

— Odejdź, ty narwany chłopcze. Przecież lada moment wróci Greul.

Jak gdyby na potwierdzenie jej słów rozległy się na korytarzu przytłumione kroki. Rudolf siadł w fotelu. Greul wchodząc rzucił okiem na Gerdę.

— No jak tam, moje dzieci. Zachowywaliście się grzecznie? Wszystko w porządku?

— Dlaczego nie — odrzekła Gerda. Rudolf był zbyt wzburzony, by móc wykrztusić ze siebie choć jedno słowo.

— Chciałbym ciebie przeprosić, drogi Rudolfie, ale mam instrukcje dla Gerdy, instrukcje wyjazdu. Rozumiesz doskonale, że wobec tego muszę jeszcze z nią porozmawiać.

Rudolf powstał, skłonił się w stronę Gerdy i wolno opuścił gabinet doktora. Gerda spojrzała za nim w zamyśleniu.

— Tak, droga Gerdo. Nie długo nam było wolno pozostać razem. Mam dla ciebie rozkaz wyjazdu do Bydgoszczy. Berlin ufa ci. Dowodem tego jest powierzenie tak poważnej misji. Winnaś być dumna z tego.

— A na jak długo mam tam pracę?

— Zależy to tylko od ciebie. Zobaczysz zresztą sama na miejscu. O ile uda ci się przeprowadzić nałożone zadanie, masz zapewniony awans, Gerdo. Życzę ci więc powodzenia i szybkiego powrotu.

— No mam nadzieję, że jak najszybciej powrócę, przecież wiesz, co mnie tu przyciąga?

Greul odpowiedział uśmiechem.

— No, dobrze, dobrze Gerdo. A teraz pozwól do mnie na górę, zaznajomię cię dokładnie z instrukcjami i dam odpowiednie pełnomocnictwa.

Za chwilę Gerda z doktorem siedziała pochylona nad wykresami. Cisza przerywana jedynie stłumionym głosem doktora zaległa obszerny gabinet.

ROZDZIAŁ XVIII

Siwy mężczyzna siedzący na bawarskim krześle tuż naprzeciw ładnej brunetki mówił dalej:

— Bo widzisz, tu u nas dużo już się zmieniło, drogie dziecko. To nie to samo co dwa, trzy tygodnie temu. Mamy sporo kłopotów, o których istnieniu nie wszystko wiecie. Dobrze, że przyjechałaś Gerdo. Dużo, dużo mamy dla ciebie tu pracy. W Bydgoszczy sytuacja się zmienia z godziny na godzinę. Właściwie, to my tu już walczymy.



— Czy szykany ze strony władz? — wtrąciła Gerda.

— Mniej. Znacznie gorsza jest młodzież. Szczególnie gimnazjalna. Wpływa ona nawet na opinię publiczną. Mieliśmy co prawda szereg rewizji policyjnych, ale to wszystko błahostka. W dwóch wypadkach tylko znaleźli broń. Sprawą ucichła jednak natychmiast. Tam mamy swoich ludzi. Tak więc ze strony policji nic nam nie grozi. Nie potrzebujemy mieć żadnych obaw. W każdym razie tymczasem. Mamy też sporo informatorów i to informatorów wcale niezłych, właśnie w szeregach policji. Jak więc powiedziałem, nie stąd grozi nam niebezpieczeństwo. Stokroć gorsze jest społeczeństwo polskie. Tu trudniej jest zmusić do milczenia. Nie można kupić sobie sympatii pieniędzmi. Mimo tego, droga Gerdo, zwycięstwo jest nasze. Pracy mamy tu wiele, lecz to się nam opłaci w dwójnasób. O pracach naszych i wynikach poinformuje cię młody Andreas. On się doskonale we wszystkim orientuje. Zresztą... Dobrze się składa. Oprowadzi cię po poszczególnych punktach i zapozna z kim trzeba. Poczekaj jeszcze troszeczkę, on tu zawsze o tej porze do mnie przychodzi.

— Chętnie chciałabym wreszcie zacząć działać. Strasznie mnie to wszystko pasjonuje. Jestem zresztą w posiadaniu odpowiednich instrukcji.

— Wiem, donosił mi o tym sam B 65 telefonicznie

(Ciąg dalszy nastąpi).

PAWEŁ NIKODEM

# »Carro polaco« w Amazonii

## Wyprawa, jak za króla Ćwieczka — Fenelon zakochany w polskiej Wenus — Polonia, Polonia... — Słowiańscy pobratymcy szli tropem „linyerów" — Historia polskiego wózka

**Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego"**

Kurytyba, w listopadzie



Na płaskowyżu centralnej Brazylii się to działo, na tych wysokościach gdzie po jednej stronie gwiazdy Krzyża Południowego już się nad widnokrąg kładą a po drugiej, w pełni migotliwych blasków wyjeżdża na nieboskłon Wielki Wóz. Daleko stamtąd do oceanu, daleko, na całą długość rzek-olbrzymów: tutaj wytryskują źródliska rzeki Srebra, stąd też biorą początek dopływy matki wód Amazonki. Dla orientowania się w ziemi ledwie udeptanych ścieżyn, człowiekowi wypadło nie raz posługiwać się przykładami znajomych wzorców, aby je do tutejszego krajobrazu przykładać.

— Z Gdańska chciałeś skoczyć za interesem do Gdyni? Zrobi się, ale muły będą dopiero na przyszły tydzień. Wyprawa zabiera półtora dnia w jedną stronę, my tutaj w trzy bydlęta przyzwyczajeni, z przewodnikiem, no i jukami do wszelkich potrzeb w trudnej drodze.

Wracaliśmy gromadką z Serra Dourada, z poszukiwań za drzewem papierowym, które czasu wojny nagle Amerykanów zainteresowało. W mieścinie Goyaz, dawniejszej stolicy stanu o tejże nazwie, nastąpiło rozstanie. Po wypoczynku i ogarnięciu się z przedzierań w puszczy, towarzysze ruszyli samochodem, ze sprawozdaniem dla nadmorskich dyrektorów — mnie natomiast skusiła chętka poznania garści polskich rodzin. o których chodził słuch, iż siedzą w kolonii Uruana.

Już w Anapolis i Goyanii posłyszałem o nich. „Polacos, nossos colonos polacos — Polacy, nasi polscy koloniści" — podźwiękiem zadowolenia i pochwały brzmiał ten wyraz w ustach Gojanów. Za sprawą Polaków, jak gdyby świeży wiatr po opuszczonych żwirowiskach płuczek złota powiał. Uruana, Uruana!

Na oprowadzającego po ślimaczych zakątkach Goyazu nadarzył mi się uczeń miejscowego kolegium imieniem Fenelon. Uczelnie miejscowe stosują widać metodę nieprzemęczania wychowanków nauką, skoro całymi dniami tkwił on przy mnie, dumny ze swojego cudzoziemca i trochę oń zazdrosny. Kieszenie miał stale wypchane owocami soczystej mangi.

— Feneloniku — zagadnąłem go, zaintrygowany ową gdyńsko-gdańską odległością, na domiar z czasów króla Ćwieczka, jaka ma dzielić Goyaz od Uruany — czy ty znasz kogo z uruańskich Polaków?

— Nawet namoradę u nich mam! — odparł żywo chłopak z iskrami w ciemnych oczach.

— Oho... A jak twojej ulubienicy na imię?

— Nie wiem. Sam dla siebie nazwałem ją Wenus.

W piersi wzdychającego żaczka rodzi się pragnienie, aby powziąć bliższą wiadomość o ojczyźnie bogdanki, poza tym warto skorzystać z okazji, by wiadomości geograficzne uzupełnić.

— Polonia, Polonia...

Wyrwał skądś mapkę, była świeżego, całkiem świeżego wydania. Europa z roku 1943. Od lodowatych przylądków północnej Norwegii po Pireneje, od wybrzeży Atlantyku po dolną Wołgę i wyspę Kretę — jedna plama: Wielka Rzesza. Rzecz bita w St. Paulo, nazwy portugalskie. Już i za morze puszczono jastrzębią wieść na przestrach, oto po Amazonii lata.

Na opasły kraj połamanego krzyża począłem nakładać celofan z posuwającymi się naprzód frontami Sprzymierzonych oraz z zarysem ziem polskich, kiedy studencik przerwie.

— Pokaż pan Monte Cassino! W gazetach tyle o nim...

— Tu w Italii. Droga na Rzym.

— A Tobruk? Głosiło o nim radio.

— W Afryce leży. Brama z morza na pustynię.

— To polskie kolonie?

— Ech, skądże.

— To po co się tam bijecie?

Trzeba było długo tłumaczyć.

Na wynajdywaniu dróg do Uruany zeszło parę dni — pod nieodłączną opieką Fenelona, bacznego na wszystkie moje zakłopotania i szczerze zmartwionego, że mi tak ciężko wejść w kontakt z rodakami. Miałem już następnego dnia wybrać się okazyjnymi ciężarówkami w okrężną, co najmniej tygodniową podróż, kiedy wieczorem wracamy jeszcze raz do przedmiotu.

— Oni po polsku gospodarzą — pochwala Fenelon Uruanów.

— A jak się gospodaruje po polsku?

— No, nie po naszemu. Tamci regularnie co dwa tygodnie są w mieście, z produktami na targ. Trzyma się to kalendarza kaboklo?

— Mówisz, że koloniści przyjeżdżają w oznaczone dni... Kiedy ich najbliższy termin?

— Nie dalej, jak jutro.

Zatkało mię.

— Dopiero teraz o tym mówisz?

— Pan nie pytał...

Oczy chłopczyny podniosły się czyste, nie rozumiejąc wymówki. Przecie to szczepek na indyjskim pniu! Łuk brwi skośnawy, grzywa włochata, bez kędziorów.

Istotnie, nazajutrz z rana targowica Goyazu była zgiełkliwsza, niż zwykle. Ze trzy tuziny mułów stało wzdłuż murów, przyniósłszy w koszach i skórzanych torbach ładunki łuszczonego ryżu, tytoniu w powrozach, tłuczonej kukurydzy, tartej mandioki. Nad sakwami gromadka odbijających od tła postaci — z wyglądu poznać, że to osadnicy. Tu i ówdzie przemknie obfita chusta niewieścia, ale Wenus nie przyjechała tym razem.

Kto będzie czytał te słowa, może i odczuje zawód, kiedy mu szepnę, że nie swojacy znad Wisły to byli, których spotkałem. Mogę wszelako

(Ciąg dalszy na str. 6).

## Z wydarzeń KULTURALNYCH

Wielkiemu artyście radzieckiemu Obrazcowowi wręczono szopkę krakowską z przeznaczeniem dla słynnego muzeum jego imienia w Moskwie, gdzie zebrane są teatrzyki marionetek z całego świata. Szopka krakowska, została odznaczona w roku ubiegłym pierwszą nagrodą na konkursie szopek i zakupiona przez biuro koordynacji Ministerstwa Kultury i Sztuki dla Muzeum Obrazcowa.

Dar wręczył Obrazcowowi w imieniu biura koordynacji prof. dr Seweryn, kończąc swe krótkie przemówienie życzeniami, aby tam gdzie zebrane są teatrzyki marionetek z całego świata, szopka krakowska odrębnymi swymi cechami świadczyła o talencie twórczym ludu polskiego. Szopkę wykonał murarz krakowski Franciszek Tarnawski.

W związku z mającymi się odbyć w Czechosłowacji uroczystościami ku czci Adama Mickiewicza, minister Szkolnictwa, Nauki i Sztuki prof. dr Z. Nejedly przyjął ostatnio pierwszego sekretarza ambasady RP w Pradze dla spraw prasowych i kulturalnych J. Mayen-Szadziewicza.

Jak oświadczył min. Nejedly, obchody mickiewiczowskie zorganizowane będą na całym obszarze Republiki Czechosłowackiej przez uniwersytety, szkoły, instytucje naukowe i kulturalne, przez organizacje zawodowe w fabrykach i przedsiębiorstwach przemysłowych oraz przez tzw. patronaty kulturalne w poszczególnych powiatach. M. in. w Teatrze Narodowym w Pradze odbędzie się z udziałem przedstawicieli czechosłowackiego życia kulturalnego, uroczysta akademia mickiewiczowska.

# Polski cement płynie w świat

## Egzotyczna jednostka w porcie gdańskim — Fernando Kosiba i Carlos Knot mówią po polsku — Praca świadczy o prawdzie

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego"

Gdańsk, w listopadzie.

**(w).** Gdy zbliżamy się do nabrzeża Kanału Kaszubskiego potężny ryk syreny rozdziera powietrze. To argentyński statek „Mogotes" podchodzi do portu gdańskiego. Po długiej kilkutygodniowej podróży z Argentyny zawitać ma do polskiego portu.

**W firmie maklerskiej, której zlecono przyjęcie i załadowanie statku, panuje ruch od wczesnego ranka. Wydano ostatnie zarządzenia w związku z nadejściem egzotycznego statku.**

### PIERWSZY RAZ W POLSCE

Statek budzi ogólne zainteresowanie i ciekawość — jest pierwszym po wojnie w porcie gdańskim okrętem pod banderą argentyńską. Długi, basowy ryk syreny przerywa ciszę. Znak, że statek wchodzi do portu. Wreszcie załoga opuszcza trap. Pierwsi wchodzą na statek celnicy, makler, lekarz, rzeczoznawca portowy, dostawca okrętowy, funkcjonariusze WOP-u i inni. Robotnicy zajmują swoje miejsca przy ładowniach i na pokładzie. Podjeżdżają krany, ruszają windy statku dla wyładunku, stojących obok barek z cementem. Barki, stoją tuż przy burcie „Mogotesa". Statek zaczyna pracować. Dźwig sunie od barki do barki. Ładownie statku wypełnia się cementem, zręcznie rozmieszczanym przez stojących na barkach i pokładzie robotników.

### ODDECH MÓRZ POŁUDNIOWYCH

Na tle zimowego krajobrazu „Mogotes" wydaje się zdarzeniem jakby z bajki. Jego majestatyczna sylwetka, nie pozbawiona jest egzotyzmu, zda się być pełna podzwrotnikowego słońca. Flaga brazylijska wskazuje, że statek „Mogotes" odpłynie do Brazylii i to bezpośrednio z Gdańska. Cement bowiem przeznaczony jest dla brazylijskiego portu Rio Grande do Sul.

### POŁUDNIOWCY DRŻĄ Z ZIMNA

Wchodzimy po trapie na pokład. Okutani w szale, jak i w krzykliwe, o niezwykle jaskrawych kolorach swetry marynarze „Mogotesa" drżą z zimna. Dotkliwie we znaki daje się ziąb odczuwać zwłaszcza Murzynom i grupie Mulatów. Patrzą z podziwem na naszych robotników, lekko ubranych, ocierających pot z czoła. Dobrze się tylko trzyma, bosman pokładowy Fernando Kosiba. Twarz jego i w ogóle cała postać zdradza, że płynie w nim krew słowiańska.

### BRAZYLIJCZYK MÓWI PO POLSKU

Podchodzimy do niego. Zna kilka wyrazów polskich. Rodzice wyemigrowali przed 40 laty do Argentyny. Urodził się w Campinas. Wie, że ma krewnych gdzieś koło Przeworska. Jest pierwszy raz w Polsce, Z radością słucha mowy polskiej. Przypominają mu się niektóre słowa. Jest wzruszony obecnością na pokładzie robotników polskich, wśród których czuje się doskonale.

W kabinie radiotelegraficznej zastajemy drugiego marynarza pochodzenia polskiego nazwiskiem Carlos Knot. Ten już lepiej mówi po polsku. Chodził do szkółki polskiej, ma stosunkowo duży zasób słów archaicznych, dawno już wyszłych z użycia w Polsce. Dziadkowie jego pochodzą z okolic Warszawy.

### INNY ŚWIAT — INNI LUDZIE

Bosman Kosiba zaprasza nas do messy. Wszędzie słyszy się mowę hiszpańską lub włoską, względnie mieszaninę tych obu mów. Na ścianach kilka gitar, szereg zdjęć z Buenos Aires, oraz niezwykle pięknych motywów znad rzeki La Plata. Po labiryncie schodów i korytarzy udajemy się do maszynowni, potem wchodzimy do olbrzymich ładowni.

### MADE IN POLAND

Tu uwijają się nasi robotnicy. Układają każdy worek cementu, spuszczony windą. Każdy worek posiada napis stwierdzający, że cement jest pochodzenia polskiego.

— Polski cement — mówi nam Kosiba — ma światową sławę. Poszukiwany jest na rynkach Brazylii, jako najlepszy towar.

Wracamy na pokład. Bosman Kosiba objaśnia nas, że załoga „Mogotes" nigdy nie wyobrażała sobie jak straszna jest wojna. Ruiny Gdańska powiedziały im więcej niż setki książek. Są pełni podziwu dla pracy polskiej. Gdyby naocznie się nie przekonali, nie chcieliby wierzyć, że port gdański niedawno został odbudowany, oczyszczony z wraków i min, że nie posiadał magazynów ani spichrzów.

### POZNAJĄ SKUTKI WOJNY I OCZOM NIE WIERZĄ

Pierwszą napotkaną ruinę portu gdańskiego fotografowali po setki razy, sądząc, że to jest jedyny ślad wojny. Gdy znaleźli się na Starym Mieście w centrum Gdańska, nie mogli otrząsnąć się z wrażenia. Takich motywów fotograficznych grozy wojny nigdy nie widzieli. Tu dopiero zrozumieli jak straszne boje musiała staczać Armia Czerwona, by oswobodzić nasz kraj z jarzma niewoli hitlerowskiej. Będąc na Westerplatte, zrozumieli bezgraniczny heroizm polskiej załogi, oraz okrucieństwo Niemców.

### ODPOWIEDŹ PROPAGANDZIE AMERYKAŃSKIEJ

Uśmiechnięte twarze robotników portowych, żołnierzy i urzędników, następnie ruch uliczny i handlowy, radosne okrzyki dzieci, więcej im powiedziały, inż to w co im wierzyć nakazuje propaganda amerykańska.

Schodzimy ze statku. Od strony odbudowującego się magazynu dolatuje odgłos młotków. Przy jednej ze ścian trwa praca nad rozpięciem stalowej konstrukcji dachu, wykonanej w naszych hutach. Wysoko na stalowych szynach pod siekącym śniegiem i wiatrem siedzi dwóch robotników i wali młotami w żelazo.

Przed dalszymi magazynami kończy się załadunek norweskiego statku „Vesty" zbożem, nieco dalej szwedzki — „Tyloe" zabiera sól. Pęki białych worków wędrują do luk okrętowych. Gwizd syreny fabrycznej przerywa prace. Dwunasta: obiad. Znieruchomiały dźwigi, umilkły młotki. Port na krótką chwilę odpoczywa, by po przerwie dalej ciągnąć opowieść o pracy Polaków nad odbudową Ojczyzny. (w).

Migawki warszawskie

# „ZYGMUNT" tłucze szyby

*Największą sensacją Krakowskiego Przedmieścia stała się kolumna Zygmunta, a ściślej bryły dolnośląskiego granitu, z którego tę kolumnę ma się wykuć. Pod ciężarem tych słupów granitu i ciekawej, jak zawsze, publiczności, aż chodnik się wygiął.*

*— Będzie Zygmunt — cieszą się starsi i ranią sobie wzrok o ostre pryzmaty kwarcu.*

*— Stanie Zygmunt — cieszy się młodzież i jak niewierny Tomasz maca w zachwycie kamień.*

*Któregoś jednak dnia wybudowano nad tymi bryłami granitu ładny, przestronny, z szerokimi oknami — barak.*

*Kiedy już w oknach wstawiono szyby i zabrano się do obróbki kamienia, „Zygmunt" zaczął płatać figle — zaczął tłuc szyby. I nie pomaga tu żadna ostrożność — dziennie szło po kilka szyb. Odskoczyły więc noski małych ciekawskich od tych okien, bo spod młotów i dłut, raz po raz wystrzelały potężne odłamy kamienia, które strasząc, rwały się w świat.*

*Wczoraj jednak znowu zobaczyłem przylepione do szyb nosy stołecznych Tomaszków. Podszedłem więc i ja śmiało, no i okazało się, że od wnętrza założono na okna ochronne siatki metalowe. Kolumna dalej pryska, straszy, ale już nie groźnie. Poskramia ją młot robotnika, coraz bardziej oswaja ją dłuto rzeźbiarza.*

*I jeszcze parę tylko miesięcy, a oswoi się, zupełnie zapomni o świerkach z rodzinnej doliny, co karmiły ją żywicznymi woniami, zapomni o cieniu ciemnych jodeł, co chronił jej mikowe blaski przed pieszczotą słonecznych promieni. Już w lipcu przyszłego roku upieści ją za to milion par oczu ludzi żywych, kochających i jedna para oczu spiżowych, co wspólnie z żywymi podzieliła los męki i upadku, a potem triumfu i odrodzenia.*

*TADEUSZ SZWEC*

## Z ŻYCIA POLONII ZAGRANICZNEJ

### KONCERT PIEŚNI POLSKICH W AMBASADZIE RP W WASZYNGTONIE

W ambasadzie RP w Waszyngtonie odbył się koncert śpiewaczki amerykańskiej Lois Jordan, która wykonała program polskich pieśni m. in. pieśni ludowych w opracowaniu Tadeusza Kasserna i pieśni kurpiowskich Szymanowskiego. Te ostatnie wykonane zostały w języku polskim.

Koncert odbył się w obecności paruset gości ze świata dyplomatycznego, artystycznego, naukowego i prasy. Obecni byli ambasadorowie i posłowie: Zw. Radzieckiego, Czechosłowacji, Australii, Węgier, Bułgarii, Rumunii, Indii, Pakistanu, Finlandii, Szwajcarii i Izraela. Wśród przedstawicieli kół waszyngtońskich był także sędzia Sądu Najwyższego USA Grown i prokurator USA w Norymberdze Robert Jackson.

### ŚWIĘTO KOMBATANTA POLSKIEGO WE FRANCJI

Z inicjatywy Związku Polaków b. uczestników Ruchu Oporu pod honorowym przewodnictwem konsula RP Kuśniewicza odbył się w Lille uroczysty obchód święta kombatanta polskiego, w którym wzięły udział organizacje b. kombatantów, jeńców wojennych oraz deportowanych polskich, francuskich, żydowskich i greckich. Po złożeniu kwiatów na grobie poległych oraz marszałka Focha zasłużeni uczestnicy walk o wyzwolenie udekorowani zostali odznaczeniami francuskimi i polskimi.

Świat kobiecy

Nr 47 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 25. 11. 194

## Ważne ZAGADNIENIE

Wiele zainteresowania poświęca się dziś zasłużonemu współzawodnictwu pracy. Spotkało się ono z przychylną aprobatą u najszerszych warstw pracujących. Zdrowe ambicje osiągnięcia w każdej dziedzinie życia w jak najkrótszym czasie najlepszych wyników sprawiły, że każda uspołeczniona jednostka w miarę sił i możności bierze udział w tym szlachetnym wyścigu. Kobiety, które oprócz pracy zawodowej wykonują równocześnie odpowiedzialną, a tak w dzisiejszych czasach uciążliwą pracę domową i wychowują dzieci — zajmują pod tym względem jeszcze chlubniejsze stanowisko.

W przeciwieństwie do wyżej wspomnianego, przy bacznej obserwacji najbliższego otoczenia można stwierdzić, że posiadamy jeszcze niewiarygodną ilość kobiet, które wręcz próżnują. Czy powinno to być tolerowane?

Nie mówimy o kobietach, które jak wyżej powiedziano (zajmują się prowadzeniem domu i wychowaniem dzieci) posiadają wystarczające usprawiedliwienie, ale o tych, które nie pracują zawodowo, a mając niejednokrotnie pomoc domową, trwonią czas na cukiernie, ploteczki towarzyskie itp. Do nich zaliczyć można również starsze panie (nie staruszki!) posiadające wystarczający zasób sił i zdrowia do kilkugodzinnego przebywania w kuchni, celem przyrządzania wymyślnych smakołyków, aż nadto dużo czasu do codziennego uczęszczania do kin i zupełną beztroskę, dzięki dostatecznemu materialnemu zaopatrzeniu ze strony rodziny, ale „niedostateczne ponoć zdrowie" i rzekomy brak czasu do wszelkiej innej pracy.

Czy nie wskazane byłoby dla tych, tak zawstydzająco mało posiadających zrozumienia osób i nie poczuwających się do obowiązku dołożenia chociażby maleńkiej cegiełki do wspólnej odbudowy ojczyzny — stworzyć specjalną ustawę — powołania ich do przymusowego 3—4 godzinnego dnia pracy? Każda z wyżej wymienionych przydatną być może w instytucjach dobroczynnych, przy reparacji i sortowaniu odzieży dla najbiedniejszych, do dokonywania wywiadów u podopiecznych itp. Pracy jest tyle, że nietrudno według własnego upodobania wybrać ją sobie. Taka metoda może być nad wyraz pożyteczną, nadto pedagogiczną z uwagi na to, że i dorosłych nieraz trzeba uczyć. Miejmy jednak nadzieję, że zanim zaistnieje projekt przymusu pracy, nasze posiadające społeczne uświadomienie obywatelki przystąpią do niej, w przekonaniu, że każda próżnująca para rąk opóźnia odbudowę kraju. (drw.)

# Bijemy na alarm!

Jak smutną spuściznę pozostawiła po sobie miniona wojna nie potrzeba by — sądzi niejeden — już mówić Wszyscy zbyt dobrze znają ogrom zniszczeń wojennych, wszyscy znają olbrzymią cyfrę ofiar w ludziach złożoną molochowi wojny. I nie o tym też chcemy mówić, a poruszyć sprawę również dobrze znaną, o której jednak trzeba stale mówić. Za słabe jest nawet powiedzenie „mówić", a bić na alarm. Jest to sprawa nadmiernego używania alkoholu, jedna z najstraszniejszych plag społecznych szerząca się po wojnie z zastraszającą wprost siłą. W dobie zwalczania kryzysu powojennego sprawy tej nie można lekceważyć. Alkoholizm stanowi pożywkę dla zgnilizny moralnej, jest rozsadnikiem wszelkiego zła i chorób, jest częstym złym doradcą człowieka, sieje spustoszenia w potencjale biologicznym narodu.

Niewątpliwie zużycie alkoholu przed wojną było bardzo duże. Jednak bez porównania mniejsze, niż jest to obecnie. Piją wszyscy, mężczyźni i kobiety, młodzi i starzy, a nawet dzieci, mimo że nie brak uświadomienia społeczeństwa, jak straszne są skutki nałogu pijaństwa. Powstały specjalne komitety kierujące akcją zwalczania alkoholizmu, prowadzi się na szeroką skalę zakrojoną akcję propagandową, ogłasza się ankiety za przymusowym leczeniem nałogowych pijaków, wydano specjalne ustawy zabraniające sprzedaży wódki małoletnim, w niektórych województwach dzięki specjalnym lokalnym zarządzeniom nie sprzedaje się napojów wyskokowych w dniach wypłaty itp.

Obserwując jednak bacznie fakty życia codziennego, musimy sobie powiedzieć, że na pozytywne wyniki akcji zwalczania alkoholizmu będziemy chyba jeszcze długo, jeszcze bardzo długo czekać. Takie ma się przynajmniej wrażenie kiedy czyta się notatkę prasową naszego korespondenta łódzkiego: „Na dziedzińcu szkoły powszechnej przy ul. 11 Listopada w Łodzi bohaterami smutnej sensacji stali się kilkuletni uczniowie najniższych klas, wśród nich zaś J. K. Na rozprawie wyszło na jaw, że dzieci owe zakupiły wódkę w sklepiku Antoniego Żmudzińskiego przy ul. 11-go Listopada 11 i wypiły ją. W wyniku wyroku wydanego przez sąd starościński, a podwyższonego przez Sąd Okręgowy, Żmudziński skazany został na tydzień bezwzględnego aresztu i 10 tys. zł grzywny".

Tak pisze nasz korespondent łódzki. Fakt ten nie jest jednak czymś odosobnionym. Kto jest jednak za ten stan rzeczy odpowiedzialny? W wyżej wspomnianym wypadku bezpośrednim sprawcą moralnym jest nieuczciwy sklepikarz, który zna na pewno ustawę wzbraniającą sprzedaż wódki nieletnim i trzeba go za tego rodzaju nieuczciwość napiętnować. Tym niemniej przyczyny nadmiernego użycia alkoholu w ogóle szukać trzeba gdzie indziej.

Niewątpliwie pociąg do wódki wypływa ze słabości ludzkiego charakteru, z wrodzonych skłonności dużo w tej sprawie ma do powiedzenia złe otoczenie, brak opieki rodzicielskiej i zaniedbane wychowanie dziecka. Bezwzględnie, jeśli chodzi o akcję zwalczania alkoholizmu dużo zdziałać może skuteczna propaganda, dobrze przemyślana akcja komitetów, akcja indywidualna poszczególnych instytucji i organizacji itp., ale wydaje się, że przede wszystkim każda kobieta, a zwłaszcza matka ma tu olbrzymie pole do popisu. Ona, która czuwa nad dziecięciem od zarania jego życia musi znaleźć drogę do duszy dziecka. Musi je ochronić przed zgubnymi skutkami nałogu pijaństwa Jak ma ona to uczynić powie jej zdrowy rozsądek i miłość macierzyńska. Zależeć to będzie od jej indywidualności. Jeden jest jednak środek, który stosować powinny wszystkie kobiety bez wyjątku — skończyć z „kieliszkową gościnnością". Dziś bowiem zapanował zwyczaj, że żadna z uroczystości rodzinnych nie może się odbyć w beztroskim nastroju bez wódki. Spróbujmy jednak przy następnej okazji odstąpić od utartego zwyczaju, a przekonamy się same i nasze otoczenie, że tak nie jest.

Same musimy przyłożyć rękę do walki z alkoholizmem, do walki o zdrowego, trzeźwego i pełnowartościowego człowieka. Same musimy dać dowód, że bicie na alarm spowodowany powszechnym nadmiernym użyciem alkoholu nie jest dla nas sprawą obojętną.

## U naszych czeskich sąsiadek

W czechosłowackich związkach zawodowych nie małą rolę odgrywają kobiety, które stanowią poważny odsetek zorganizowanych związkowców. Jedną z najwybitniejszych pracownic związkowych w Czechach jest posłanka do Zgromadzenia Narodowego Netuszilowa, która wybrana została sekretarką Krajowej Rady Związków Zawodowych w jednym z największych ośrodków przemysłowych Czechosłowacji, w Pilznie. Posłanka Netuszilowa jest pierwszą kobietą w Czechosłowacji, która sprawuje taką funkcję. Zaznaczyć należy, że również w innych rejonach czynne są kobiety w ruchu zawodowym, zwłaszcza w sekcjach opieki społecznej i kultury, gdzie okazały się bardzo zdolnymi działaczami.

## DROBIAZGI

Stwierdzono, że kobiety lepiej widzą niż mężczyźni. Zaledwie około 0,5 proc. kobiet cierpi na ślepotę barw. Znacznie większy procent daltonistów, wahający się od 8—10% spotyka się wśród mężczyzn.

„Królową wyspy trędowatych" jest francuska zakonnica, matka Maria Zuzanna która od szeregu lat rządzi założoną przez siebie kolonią trędowatych na egzotycznej wyspie brytyjskiej Makogai, na Oceanie Spokojnym.

## Dziesięć przykazań szczęścia

Istniejąca w Bernie Akademia Nauk Moralnych opracowała i wydała 10 przykazań szczęścia, które zawierają rady, jak żyć by być szczęśliwym. Oto one:

1. Pamiętaj, że na świecie nie ma całkowitego szczęścia.
2. Praca nie jest przekleństwem ale koniecznością.
3. Żeń się jak najwcześniej. Małżeństwo powinno być pierwszą i najczystszą, radością życia.
4. Nie zazdrość. Zazdrość gniewa i wyczerpuje. Nie można jej ukryć, a przez to wszystkich źle ona dla ciebie usposabia.
5. Zdrowie jest dobrem, ale jednak nie największym i twoje szczęście wymaga tego, aby sobie z tego dobrze zdawać sprawę.
6. Nie żałuj przeszłości i do ostatniej chwili miej nadzieję na przyszłość.
7. Nie niwecz namiętności, życie bez nich jest martwe. Naucz się jednak nimi rządzić.
8. Pieniądz — to największa rana naszego istnienia. Jeżeli wzbudzisz w sobie siły aby nimi pogardzać, to twoja droga do szczęścia będzie o połowę skrócona. Jeżeli zaś przywiążesz się do nich — to droga ta rozciągnie się w nieskończoność.
9. Zawsze i we wszystkim jest jakaś dobra strona. Zwracaj tylko na nią uwagę.
10. Nie lękaj się śmierci, nie myśl o niej i nie uchodź przed nią. Żyj tak, aby przyszła w swoim czasie, tak, jak noc zmieniając dzień jak dzień zmieniający noc.

## Pozwólmy dzieciom rysować!

Weszliśmy w okres długich wieczorów zimowych, kiedy to dzieci nasze chętnie rysują i malują, posługując się przy tym tuszem, kredkami ołówkiem, węglem i farbkami wodnymi. Nie należy im tego zabraniać. W ten sposób bowiem uczą się i rozwijają wrodzony zmysł piękna. Rysowanie i malowanie daje dzieciom dużo radości, tym bardziej, jeśli swoje prace przeznaczają na prezent w związku ze zbliżającym się okresem gwiazdkowym. Nie krytykujmy więc ich „pierwszych kroków", bo wszystko to co dziecko zrobi samodzielnie i z myślą ucieszenia ukochanej istoty, jest na pewno bardzo piękne. Nie należy przy tym przykazywać dziecku, aby rysowało tylko taki czy inny przedmiot. Niech jego mała myśląca główka sama szuka natchnienia, czy tematu, a wtedy i radość z wykonanej pracy będzie tym większa i pełniejsza. (fa).

## O czym każda z nas wiedzieć powinna

**Plamy** od perfum w chusteczkach, najlepiej usuwać spirytusem mydlanym.

**Bieliźnie** stołowej można przywrócić połysk, jeśli do krochmalu lub ostatniego płukania doda się trochę gliceryny. Po wysuszeniu i starannym wyprasowaniu, bielizna wyglądać będzie jak nowa.

## Jak pielęgnować ręce?

Oto co mówi francuskie pismo naukowe „La Nature" o pielęgnowaniu rąk kobiecych.

Doskonałą jest zasadą mycie rąk natychmiast po jakimś brudzącym zajęciu bez czekania na ukończenie całej roboty. Tłuszcz bowiem utrwala brud, który staje się potem trudny do usunięcia. Zamiast mydła można do tego użyć garstki mąki kukurydzianej, albo lepiej jeszcze pewnego rodzaju pasty, którą można sporządzić rozgniatając mączysty ugotowany kartofel. Uparte plamy na rękach usuwa się, nacierając je płatkiem cytryny co jest lepsze niż mydło mineralne lub pumeks, których należy używać w ostateczności.

Błonki otaczającej paznokcie nie powinno się wycinać, ale tylko odsuwać tępym nożykiem, a końce palców i paznokci smarować wtedy migdałowym olejkiem. Paznokieć myć szczoteczką, polerować, ale nożyczek używać jak najrzadziej. Paznokieć ma być nie dłuższy od palca. Czerwony lakier dawno wyszedł z mody. Do oczyszczania paznokci nie używać nic ostrego. Raczej w tym celu owinąć zaostrzony cienki patyczek watą, zwilżyć go wodą utlenioną i przeprowadzić nim pod paznokciem, który w ten sposób będzie czysty. Nie dopuszczać do spierzchnienia ręki. Wieczorem po dokładnym wymyciu wcierać w ręce parę kropli gliceryny (o ile możności z sokiem cytrynowym).



## Na wczasy zimowe

*Wchodzimy w okres wczasów zimowych, z których niejedna z nas będzie korzystała. Oczywiście w związku z tym powstaną nowe „kłopoty" z przygotowaniem odpowiedniej garderoby. Nieodzowny będzie komplet ubrania przystosowanego do sportów zimowych, jakie z pewnością będziemy uprawiały. Podajemy dziś kilka fasonów tego rodzaju garderoby. Który z nich najwięcej się Wam podoba, a który najlepiej odpowiada Waszej kieszeni?*

*Modele: Księgarnia N. Gieryn, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 2.*

## KĄCIK DOBREJ GOSPODYNI

Każda dobra gospodyni myśli o tym by ciasto domowej roboty było smaczne i jednocześnie tanie, zwłaszcza obecnie, w okresie zmniejszonej podaży tłuszczów i jaj. Dlatego też podajemy dzisiaj przepis na tanie ciasto biszkoptowe.

Dwa żółtka z dodatkiem 6 łyżek letniej wody dokładnie rozbić, dodać 175 g cukru i paczkę cukru waniliowego, po czym całość przy pomocy trzepaczki do ubijania białka ubić na gęsty krem. Osobno ubić białka na sztywną pianę, po czym włożyć je do naczynia z kremem żółtek (nie mieszając), dodać 200 g przesianej dobrej mąki pszennej z dodatkiem pół paczki proszku do pieczenia po czym całość delikatnie wymieszać. Przygotowane w ten sposób ciasto wlać natychmiast do tortownicy wyłożonej wytłuszczonym papierem pergaminowym i piec w średnio nagrzanym piecyku na kolor złoty. Ciasto upieczone po przestygnięciu przekroić trzy razy. Każdą z płyt posmarować marmoladą, napowrót złożyć jedną na drugą i całe ciasto polać lukrem przyrządzonym z cukru pudrowego. Górną płytę ugarnirować przy pomocy grudek marmolady i płatków owsianych, upalonych na patelni z odrobiną tłuszczu i cukru.

## Kalendarzyk

**Środa, 24 listopada 1948 r.**
**Katolicki:** Aleksandra, Flory, Jana Romana.
**Słowiański:** Dorosława.

## BYDGOSZCZ

**Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.**

*Dziś „Środa literacka*

### Sprawa Picassa

(a) Czy Picasso ma rację? Tak brzmi tytuł dzisiejszej prelekcji w Pom. Domu Sztuki. Odpowiedź na to pasjonujące pytanie sformułuje młody plastyk, historyk i teoretyk sztuki A. Niemczyc z Warszawy.

Początek wieczoru — wyjątkowo — o godz. 20.

### Jutro występ pianistki czeskiej Viktorii Svihlikovej

W czwartek, 25 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali Pom. Domu Sztuki recital fortepianowy znakomitej czeskiej pianistki Viktorii Svihlikowej. W programie: Bach, Schumann, Novak, Smetana, Prokofiew.

Członkowie zw. zaw. korzystają z 50 proc. zniżki na wszystkie miejsca.

### „Feliks Nowowiejski"

(a) Dziś o godz. 16,30 rozgłośnia pomorska nadaje audycję słowno-muzyczną pt. „Feliks Nowowiejski".

Autorem audycji jest T. Bąblewski. Opracowanie muzyczne Edmunda Rezlera.

### Konferencja opiekunów Kół Młodzieżowych PCK

(a). W świetlicy PCK przy ul. Dworcowej odbyła się konferencja opiekunów kół mł. PCK z miasta i powiatu bydgoskiego.

W czasie konferencji omówiono wytyczne pracy na rok szkolny 1948/49. Wytyczne zamykają się w akcji higienicznej, ratownictwie sanitarnym, korespondencji z młodzieżą zagraniczną, ze szczególnym uwzględnieniem Polonii westfalskiej oraz w pracach społecznych, podejmowanych masowo i przy współpracy ZMP.

### Komunikat

(a) Wydział Przem., Handlu i Aprowizacji m. Bydgoszczy podaje do wiadomości, że ci z posiadaczy kart, którzy nie otrzymali należnego przydziału mydła do prania na karty zaopatrzenia z listopada br., otrzymają je w terminie późniejszym.

### Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* UWAGA HKS! Treningi na sali gimnastycznej przy ul. Jagiellońskiej 19 odbywają się dla druhen w środy, dla druhów w poniedziałki i piątki o godz. 17.

* **Zebranie sekcji bokserskiej KS ZZK „Brda"** odbędzie się w czwartek 25 bm. o godz. 18 w świetlicy klubowej przy ul. Dworcowej 89/6. Treningi tejże sekcji odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18—20, dla piłkarzy we wtorki i czwartki od g. 18—19, dla pływaków we wtorki i czwartki od godz. 19—20 w sali WF i PW przy ul. Jagiellońskiej.

* **BKS Polonia.** Zaprawa zimowa piłkarzy odbywa się w poniedziałki i czwartki od godz. 20 w sali gimnastycznej WP i PW przy ul. Jagiellońskiej 19. W czwartki po zaprawie odbywać sie będą schadzki.

* **Wędkarze!** Zebranie miesięczne odbędzie się 25 bm. w sali Resursy o godz. 18. Obecność obowiązkowa.

# Tramwaje Miejskie

## wprowadzają nowe bilety i udogodnienia dla świata pracy z dniem 1 grudnia br.

BYDGOSZCZ (dr). Dyrekcja Tramwajów Miejskich wprowadza z dniem 1 grudnia br. znaczne udogodnienia w ruchu komunikacyjnym dla świata pracy.

W miejsce zniżkowych biletów powrotnych wykupywanych wprost u konduktora, wprowadzone będą miesięczne bilety dwuprzejazdowe, ważne bez względu na porę dnia. Dalej wprowadzone zostaną dwojakiego rodzaju bilety. Pierwsze upoważniać będą do dwu przejazdów na jednej linii i kosztować będą miesięcznie 90 zł. Drugie — dwuprzejazdowe i dwustrefowe, tj. dla tych, którzy muszą przesiadać i jechać np. z Okola na Bielawki, kosztować będą 180 zł miesięcznie.

Poza tym wprowadzi się miesięczne bilety autobusowe na linii Plac Kościeleckich — Kauczuk, gdzie dotychczas nie istniały bilety powrotne, z uwagi na to, że Tramwaje Miejskie nie były w stanie zagwarantować powrotu. Pasażerowie musieli więc w drodze powrotnej kupować cały 15-złotowy bilet. Bilet miesieczny na tej linii kosztować będzie 400 zł.

Wszystkie bilety będą, jak to już zaznaczyliśmy, ważne bez względu na porę dnia. Do końca bież. roku otrzymywać je bedzie można na podstawie dotychczasowych legitymacji. Rozsprzedaż zacznie się od 25 bm. od godz. 8,30 do 15 w biurach Tramwajów Miejskich przy ul. Zygmunta Augusta 2. Tramwaje Miejskie apelują tą drogą do rad zakładowych o zbiorowy zakup biletów w jak najwcześniejszym terminie.

Od 1 stycznia 1949 r. natomiast, bilety miesięczne wydawane będą na podstawie nowych legitymacji, które się będzie następnie przedłużało z miesiąca na miesiąc. Wystawianie legitymacji rozpocznie się od 6 grudnia br. również w biurach Tramwajów Miejskich. I tu również Tramwaje Miejskie apelują do rad zakładowych o zbiorowe składanie fotografii i pieniędzy (15 zł za legitymację, w tym zł 10 na odbudowę teatru) w tak wczesnym terminie, aby uniknąć natłoku i niepotrzebnej zwłoki.

Poza tym Tramwaje Miejskie jako dar kongresowy oddadzą w dniu 8-go grudnia br. do użytku linię D — 4, tj. Dworzec - Bielawy, bez przesiadki.

### Sukces MO

BYDGOSZCZ (sb) St. W., zam. przy ul. Świętojańskiej 19, doniósł milicji o kradzież męskiego płaszcza z wózka stojącego przy ul. T. Magdzińskiego.

Przeprowadzone natychmiast dochodzenie doprowadziło do ujęcia sprawcy. Okazał się nim Jan Lamenta, zamieszkały przy ul. Toruńskiej 268.

### Wymienić pozwolenia szoferskie!

W związku z rozp. min. z dn. 15. 4. 1948 r. zarządzającym wymianę dotychczasowych ważnych pozwoleń na prowadzenie pojazdów mech. na nowe, Zarząd Miejski wzywa zainteresowanych posiadaczy pozwoleń do zgłoszenia się i to: szoferów zawodowych w Z. Z. Transportowców ul. Śniadeckich 8, kier. amatorów i motocyklistów w referacie samochodowym Z. M. Nowy Rynek wejście III parter, — w celu podjęcia druków podań, potrzebnych do dokonania wymiany. Dotychczasowe prawa jazdy tracą ważność 30. 6. 1949 r. W interesie własnym nie należy odkładać wymiany na czas późniejszy.

### Łańcuch ofiar na TPŻ

Dyr. Państw. Fabr. Makaronu J. Dutlinger na wezwanie dyr. T. Kisielewskiego wpłacił na rzecz TPŻ 1.000 zł i wzywa do dalszego kucia łańcucha: dyr. Centr. Biura Taryf i Rozrach. Zagr. PKP mgr Z. Mikę, nacz. Warsztatów Głównych 1 kl. Rupińskiego, dyr. fabr. „Kabel Polski" inż. Kolesińskiego, dyr. fabr. „Pasamon" Rutkowskiego, dyr. Pom. Zakł. Budowy Maszyn Ostrowskiego i dyr. fabr. „Prom" Domżalskiego.

### Miejska Konferencja PPR

## wybrała delegatów na Kongres Zjednocz.

BYDGOSZCZ (dr) W sali Pomorskiego Domu Sztuki obradowała wczoraj Miejska Konferencja PPR, która dokonała wyboru delegatów na Kongres Zjednoczeniowy klasy robotniczej.

Konferencję zagaił I sekr. Kom. Miejskiego PPR Kulasek, po czym głos zabrał przedstawiciel PPS — Graczyk i CK PPR — Alster.

Następnie p. Kulasek scharakteryzował w obszernym referacie osiągnięcia partii na przestrzeni minionych 4 lat.

Po przerwie obiadowej odbyła się dyskusja nad referatem i sprawozdaniem po czym dokonano wyborów delegatów na Kongres w osobach pp.: Antoni Alster, Antoni Kuligowski, Daszewski, Henryk Malinowski, Roman Kulasek, Czesław Wołyński, Stanisław Grudziński, Jan Sobiś, Olga Masiewicka Teodor Krupski, Jan Kiliszewski, Zofia Dolacińska, Janina Jurewiczowa, Helena Kawałkówna i Zygmunt Matuszewski.

### Echa uroczystości gdyńskich



*Jak już donosiliśmy, odbyła się w porcie gdyńskim uroczystość objęcia patronatu nad statkiem „Kiliński" przez robotników Poznańsko - Pomorskiej Fabryki Obuwia nr 1 (patrz zdjęcie na 1 stronie). Powyżej kapitan statku p. Jerzy Nierojewski w czasie przemówienia do delegacji robotników bydgoskich. Obok kapitana — dyrektor Truś z Bydgoszczy.*

Foto: — Uklejewski, Gdynia.

# Nabożeństwo żałobne

## za śp. Kardynała Hlonda

BYDGOSZCZ (Iza). W kościele Najśw. Serca Pana Jezusa, jako parafii dekanalnej, odprawione zostało z spokój duszy śp. kardynała i Prymasa Polski dr Augusta Hlonda uroczyste nabożeństwo żałobne z udziałem wszystkich księży dekanatu bydgoskiego.

W przepełnionej wiernymi świątyni żałobne wigilie w asyście licznego duchowieństwa odprawił ks. prof. Rynkiewicz, po czym uroczyste nabożeństwo żałobne celebrował dziekan bydgoski ks. kan. J. Konopczyński w asyście ks. prof. Krausego i ks. Andrzejewskiego. Okolicznościowe kazanie wygłosił proboszcz parafii św. Piotra i Pawła ks. prof. mgr Wiśniewski, przedstawiając w pięknych słowach życiorys i dostojną postać śp. Zmarłego jako Prymasa Polski i Legata Stolicy Apostolskiej. Pienia żałobne wykonał chór Panien Różańcowych pod kierunkiem dypl. organisty — wirtuoza i kompozytora p. Jankowskiego.

Końcowe ceremonie żałobne przed katafalkiem odprawił proboszcz parafii św. Trójcy ks. radca Skonieczny. Odśpiewaniem pieśni „Witaj Królowo" zakończono wzruszające nabożeństwo.

### Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCE

**— RZEMIEŚLNICY toruńscy zorganizowali z okazji poświęcenia sztandaru Cechu Siodlarzy i Tapicerów doraźną zbiórkę pieniężną. Zebraną kwotę w wysokości 3.500 zł ofiarowano za pośrednictwem PKOS dla najbiedniejszych mieszkańców miasta.**

**— ODDZIAŁ Grodzki ZNP w Toruniu przystępuje do zorganizowania pierwszego na Pomorzu Muzeum Oświaty i Wychowania.**

**— HISTORYCZNY kościół toruński — Bazylika św. Jana, odzyskał wielki dzwon kościelny, wywieziony swego czasu przez okupanta. Dzwon waży 1.136 kg.**

**— TOW. OGRÓDKÓW Działkowych we Włocławku postanowiło na miejscu zasypanych rowów przeciwczołgowych zbudować wzorowy ogródek jordanowski dla dzieci świata pracy.**

**— NA OSTATNIM zebraniu przewodniczących kół ZMP w Grudziądzu, uczczono pamięć zamordowanego działacza robotniczego Kozińskiego.**

**— W NOWYM MIEŚCIE nad Drwęcą miejscowy odział PCK zorganizował kurs wiejskich przodownic zdrowia. Celem kursu jest szerzenie zasad higieny na wsi i ratownictwo zdrowia.**

### Co? gdzie? kiedy?

**TEATR MIEJSKI.** W środę i czwartek (24 i 25 bm.), ciesząca się niebywałym powodzeniem, pełna humoru komedia muzyczna pt. „Jadzia wdowa". W roli „Jadzi" Ewa Studzencka. Zniżki 50 proc. zw. zaw. ważne.

**POM. DOM SZTUKI.** Godz. 20 „Środa literacka".

**KINA — Pomorzanin:** Pieśń Tajgi **Polonia:** Dzieci ulicy **Wolność:** Pani Miniver. **Orzeł:** Wielkie nadzieje, **Gryf:** Wielkie nadzieje, **Bałtyk:** Dzieci kpt. Granta, **Aktualności:** Program nr 33.

**Początek seansów** w Pomorzaninie i Polonii o godz. 16, 18 i 20,30, w Wolności i Orzeł o g. 15,30, 18 i 20,30, w Gryfie o godz. 17 i 19,30, „Bałtyk" 15, 17 i Aktualności 19, 20, 21.

**DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY:** telefon miejski 27-40, wewnętrzny kolej 482.

**DYŻURY APTEK.** Do 27 bm. dyżury pełnią: Apteka „Centralna", Al. 1 Maja 27, tel. 23-14 i Apteka „Pod Złotym Orłem", Rynek 1, tel. 19-31.

**WAŻNIEJSZE TELEFONY** — Kmdt. Miasta MO 25-15; Komenda MO 25-16 25-17 25-18.

**POGOTOWIE RATUNKOWE** nr. 10-00.

**POLSKIE RADIO** ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

**Czwartek, 25 listopada 1948 r.**

5.10 Progr. og.-polski. 9,50 Program lokalny dnia, 9.55 Wiadomości miejscowe, 10.00 Przerwa, 11.40 Progr. og.-polski, 12.55 Audycja dla wsi, 13.05 Przerwa, 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli „Instynkty i ich rola wychowania" 14.30 Progr. og.-polski 15.20 Przegląd prasy pomorskiej. 15.30 Progr. og.-polski, 19.00 Audycja „Jak pracują pomorskie świetlice młodzieżowe", 19.40 Progr. og.-polski, 22.45 Koncert życzeń, 23.00 Progr. og.-polski, 23.30 Zakończenie audycji.

### Włamanie do mieszkania

BYDGOSZCZ (sb) Do mieszkania F. G., zam. przy ul. Strzeleckiej 52 po wybiciu szyby włamali się złodzieje. Łupem ich padła garderoba ogólnej wartości 40,000 zł.

### Przesunięcie terminu mistrzostw ping-pongowych

(sb). W dniach od 26 do 28 bm. miały się odbyć w Bydgoszczy ogólnopolskie mistrzostwa radiowe w tenisie stołowym. Ze względu na to, że pracownicy Polskiego Radia zobowiązali się wykonać plan roczny do dnia 8 grudnia br., termin mistrzostw został przesunięty na 10, 11 i 12 grudnia br.

## Dwie reprezentacje Pomorza w boksie

### Seniorzy na Poznań - juniorzy na Wybrzeże

BYDGOSZCZ (tj). W nadch. niedzielę 28 bm. bokserzy Pomorza stoczą dwie walki w meczach między okręgowych. Seniorzy spotkają się w Poznaniu z reprezentacją tamt. okręgu, juniorzy natomiast walczyć będą w Toruniu z reprezentacją juniorów Wybrzeża. Kapitan sport. Pom. OZB p. Kugacz wyznaczył na te spotkania następujące reprezentacje (wg kolejności wag): **seniorzy** — Licau, Głoniak, Kruża, Piotrowski, Paliński, Stocki, Bunkowski, Zmorzyński. **Juniorzy** — Piwoński, Kowalewski, Trawiński. Nitzler, Zakrzewski, Szymański, Gnat, Niewczas.

Poznań wystawił przeciw ósemce pomorskiej następującą reprezentację: Liedtke, Dominiak, Nowak, Ratajczak, Śmigórski, Grzelak, Franek, Koleczko. Skład ten jest osłabiony nieco w wagach piórkowej, półśredniej i średniej, gdyż Bo... nik Kaźmierczak i Krauze zostali wyznaczeni do drugiej reprezentacji Poznania, która w tym samym dniu walczy z Lublinem.

**NIE BRDA A GWARDIA W LIDZE HOKEJOWEJ**

BYDGOSZCZ (tj). Na ostatnim swym zebraniu Polski Związek Hokeja na Lodzie postanowił powiększyć ilość klubów Ligi hokejowej do 16, dopuszczając dodatkowo do rozgrywek Baildon (Katowice), Len (Wałbrzych), Polonię (Bytom) i Brdę (Bydgoszcz). Jak się dowiadujemy zaszła tu pomyłka, gdyż wicemistrzem hokejowym Pomorza jest nie Brda, a bydgoska Gwardia. Wyjaśnienie naszych władz okręgowych spowoduje sprostowanie tej pomyłki, które ogłosi PZHL w dodatkowym komunikacie. Tak więc Pomorze będzie reprezentowała w Lidze hokejowej obok toruńskiego Pomorzanina — bydgoska Gwardia.

# Z zemsty oskarżyła męża

## o kradzież

BYDGOSZCZ (re). Przed Sądem Okręgowym odpowiadała mieszkanka Nakła, Marta Ciszewska, za świadome oskarżenie w MO męża Zygfryda i kilku innych mężczyzn o kradzież.

Ciszewska zgłosiła się w końcu stycznia br. do MO i doniosła, że jej mąż z kilku innymi osobami dokonał na szkodę nieznanej osoby kradzieży świni, kury, roweru itd. Ponadto oskarżeni przez nią mieli okraść kierownika miejscowej gorzelni i handlować nielegalnie skórami. Wszczęte dochodzenie nie udowodniło winy podejrzanych, a co więcej pokrzywdzeni nie przyznali się do żadnych kradzieży popełnionych na ich szkodę. Wówczas przesłuchano oskarżycielkę. Przyznała się do złożenia fałszywego oskarżenia, tak że w miejsce niewinnie oskarżonych, sama znalazła się na ławie sądowej. Przyznając się do winy oświadczyła, że doniesienie zrobiła z zemsty nad mężem, który ją porzucił i nawiązał romans z inną kobietą.

Sąd skazał Ciszewską na 8 mies. bezwzględnego aresztu.

# Ofiary gestapo

## pochowane na cmentarzach bydgoskich

Okręg pomorski PCK ogłosił listę nazwisk Polaków, ofiar bydgoskiego gestapo, pomordowanych podczas hitlerowskiej okupacji i pochowanych na:

**a) placu przed kościołem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Bydgoszczy (Szwederowo):** Paweł Gliszczyński, Ugory, data urodzenia nieznana, data zgonu 9. 9. 1939; Jan Gliszczyński, Ugory, data ur. nieznana, zg. 9. 9. 1939; Jan Lewandowski, Ugory 34, ur. 24. 10. 1912, zg. 9. 9. 1939; Marian Lewandowski, Ugory 34, ur. 20. 8, 1921, zg. 9. 9. 1939; Andrzej Szczepański, Ks. Skorupki 45, ur. 29. 9. 1883, zg. 9. 9. 1939; Kaczorowski, Ugory, zg. 9. 9. 1939; Bronisław Urban, Ugory 46, ur. 10. 12. 1920, zg. 9. 9. 1939.

**b) na cmentarzu na Jarach w Bydgoszczy:** Antoni Borucki, Wały Jagiellońskie 8, nr grobu 16/34, ur. 18. 11. 1878, zg. 2.—5. 4. 1943; Antoni Kułak, pow. Wyrzysk, 16/42, ur. 19. 4. 1905, zg. 24. 4. 1943; Jan Cierakowski, Warszawa, Brzeska 17a, 16/56, ur. 24. 4. 1922, zg. 23.—27. 8. 1943; Wacław Dombrowski, Rojewo pow. Inowrocław, 16/58, ur. 28. 10. 1925, zg. 27.—28. 8. 1943; Artur Krawczyk, Golub pow. Wąbrzeźno, 16/66, ur. 4. 2. 1892, zg. 19.—24. 11. 1943; Franciszek Kuczibala, Łońsk pow. Świecie, 16/68, ur. 20. 11. 1920, zg. 11.—12. 12. 1943; Kazimierz Ligowski, Kochanie pow. Lipno, 16/69, ur. 28. 5. 1916, zg. 1.—4. 12. 1943; Władysław Szumiński, Toruń, 16/70, ur. 22. 9. 1889, zg. 7. 10. 1943; Władysław Kotkowski, Koło, 16/75, ur. 11. 3. 1921, zg. 6.—12. 1944; Helena Paprocka, pow. Krotoszyn, 16/77, ur. 21. 2. 1918, zg. 18.—21. 1. 1944; Józefa Szuleniewska, Borbany pow. Konin, 16/77, ur. 16. 12. 1905, zg. 2.—6. 2. 1944; Adam Cyzman, Wąbrzeźno, 16/79, ur. 18. 9. 1917, zg. 19.—22. 2. 1944; Helena Smykowska, Włocławek, Toruńska 126, 80, ur. 5. 3. 1893, zg. 16.—22. 2. 1944; Antoni Piliszek, Mielec, 82, ur. 3. 1. 1900, zg. 16.—19. 2. 1944; Jan Marszałkiewicz, pow. Mielec, 83, ur. 10. 6. 1912, zg. 19.—20 2. 1944; Barbara Aleksandra Krawczyk, Golub pow. Wąbrzeźno, 85, ur. 1. 5. 1924, zg 22.—25. 2. 1944; Maria Teórczyk, Koszmin, 87, urodz. 20. 6. 1893, zg. 25.—28. 2. 1944; Antoni Majorczyk, Dąbie pow. Jędrzejowo, 88, ur. 27. 12. 1914, zg. 29.—30. 3. 1944; Franciszek Koralewski, Bydgoszcz, ul. Bielicka 40, 89, ur. 17. 12. 1887, zg. 3.—6. 3. 1944; Brunon Szymański, pow. Świecie, 90, ur. 13. 4. 1907, zg. 11.—14. 3. 1944; Robert Bielicki, Bydgoszcz — Szpital DAG, 92, ur. 23. 4. 1895, zg. 9.—12. 3. 1944; Franciszek Szpira, pow. Bydgoszcz, 95, ur. 10. 5. 1912, zg. 17.—25. 3. 1944; Marian Kupka, pow. Rypin, 97, ur. 22. 7. 1909, zg. 1.—4. 4. 1944; Stanisław Walkowski, pow. Chełmno, 99, ur. 24. 3. 1902, zg. 4.—7. 4. 1944; Brunon Sobecki, Toruń, 96, ur. 20. 7. 1898, zg. 23.—30. 4. 1944; Pelagia Stachowiak, pow. Poznań, 101, ur. 16. 8. 1917, zg. 11.—14. 4. 1944; Bolesław Pasztalenien, Szamotuły, 102, ur. 16. 7. 1917, zg. 11.—14. 4. 1944; Stefania Katarzyńska, pow. Lipno, 103, ur. 8. 9. 1900, zg. 8.—11. 4. 1944; Marian Zygan, pow. Oborniki, 103, ur. 8. 9. 1911, zg. 20. 4. 1944; Jerzy Dakowski, Wyrzysk, 105, ur. 1. 3. 1920, zg. 20.—23. 5. 1944; nieznany, ok. 40 lat, grób 106, zg. 22. do 28. 5. 1944; Józef Szpitra, pow. Tuchola, 110, ur. 10. 12. 1923, zg. 4. do 28. 6. 1944; Piotr Wiśniewski, pow. Bydgoszcz, 111, ur. 2. 6. 1913, zg. 1.—4. 7. 1944; Jan Gogoliński, pow. Bydgoszcz, 112, ur. 12. 1. 1876, zg. 14.—16. 7. 1944; Tadeusz Szodniewski, Golub, 113, ur. 15. 11. 1910, zg. 17.—21. 8. 1944; Józef Kowalski, Bydgoszcz, 114, ur. 22. 11. 1892, zg. 11. do 22. 8. 1944; Franciszek Zamorlik, Bydgoszcz, 115, ur. 21. 8. 1899, zg. 14.—22. 8. 1944; Jan Warczak, pow. Tuchola, 116, ur. 16. 4. 1881, zg. 22. do 24. 8. 1944; Józef Borkowski, Świecie, 118, ur. 7. 1. 1894, zg. 23.—26. 8. 1944; Paweł Benkowski, Bydgoszcz, 119, ur. 20. 10. 1907, zg. 24.—28. 1944; Paweł Toruńczyk, Włocławek, 120, ur. 26. 1. 1916, zg. 18.—21. 9. 1944; Józef Lewicki, Bydgoszcz, 121, ur. 12. 10. 1897, zg. 1.—3. 10. 1944; Kazimierz Badura, Bydgoszcz, 122, zg. 29. 9. 1944; Piotr Kapura, Bydgoszcz, 123, ur. 27. 1. 1908, zg. 5. 1. — 10. 2. 1944; Andrzej Lewicki, Bydgoszcz, 124, ur. 17. 12. 1889, zg. 27. 1. — 10. 2. 1944; Stefan Murawski, Bydgoszcz, 125, ur. 15. 3. 1923, zg. 25. 3. 1944; Konstanty Kowalski, Bydgoszcz, 127, ur. 23. 2. 1925, zg. 4. 9. 1944; Piotr Kaczmarek, Szpital II, 128, ur. 31. 3. 1918, zg. 20.—24. 9. 1944; Bronisław Romiński, 131, ur. 22. 10. 1907, zg. 10.—15. 12. 1944; nieznany mężczyzna (z więzienia), 133, zg. 22. 1. 1945; Jan Tomczyk, Bydgoszcz, 132, ur. 23. 1. 1875, zg. 1. 1. 1945; Leon Czajkowski, pow. Rypin, 28, ur. 23. 2. 1903, zg. 22.—27. 6. 1943; Tadeusz Przytulski, Warszawa, Koszykowa 55/16, 57, ur. 19. 4. 1922, zg. 26.—28. 8. 1943; Stefan Pawlak, Łódź, 64, ur. 10. 10. 1904, zg. 28. 10. 1943, Stanisław Szymczak, Warszawa, Dwernickiego 2, 46, ur. 23. 3. 1923, zg. 27.—30. 5. 1943; Skrzyniecki Bolesław, bez miejsca zam., 16/48, ur. 7. 12. 1911. zg. 3.—5. 6. 1943, Józef Caputa z Czechosłowacji, 16/61, ur. 19. 11. 1913, zg. 21.—24. 6. 1943; Magdalena Schulz pow. Rypin, 16/84, ur. 25. 2. 1884, zg. 19.—22. 6. 1944, Herbert Powstański, 107, ur. 14. 6. 1907, zg. 17.—20. 5. 1944

# „CARRO POLACO" w AMAZONII

(Dokończenie ze str. 3)

zaręczyć, że nie trzeba było celofanowych przymiarek, abyśmy się pokumali. Zapowiadani Polacy uruańscy okazali się Słowianami z południowych stron. Byli to Serbowie i Bułgarzy, ktoś tam i z Albanii się znalazł. Z równikowej oddali Odra z Dunajem zamieniają się, nie potrzebuję zapewniać, w bliźniacze potoczki.

Pobratymcy zawędrowali w te strony tropem argentyńskich „linyerów", bezrobotnych wędrowców, poszukujących pracy. Ot, los wychodźcy zarobkowego w pampasach. Jeden miał za sobą poniewierkę w dokach portowych, drugi ganiał bydło rzeźne do zamrażalni mięsnych, trzeci w górach Cordoby kamienie tłukł. W dniach kryzysu emigrant ucieka z mrowisk fabrycznych — oni jeden po drugim ocknęli się aż nad rozlewami górnego Paragwaju, w Matto Grosso. Szukali za drzewem garbnikowym quebracho, za strusimi piórami — pozwały ich diamenty. Rzeka Czapli, rzeka Śmierci. Ziarnko do ziarnka dobierali się w swojską grupkę, przemywając diamentowe i złotonośne żwiry.

— Z tych błyszczących kamyczków — kończyła się emigrancka opowieść — to tylko bogacze coś mają, biedny nic. Przy wydobywaniu też. Obkuje się, kto ma kapitał, nabije trzos handlarz — a ty, garimpeirze, głoduj. I znowu przyszło szukać za czymś innym. Wracać nad La Platę — po co? Zmówiliśmy się, i jazda na kolonię w Goyaz.

Dziedzice konkwistadorów, okopani w pustkowiach ostrzegają, że minęła epoka odkryć, że tu wszystko już pocięte ich drutem, obwarowane granicami — a oto ci bosi przychodnie pół kontynentu w bezludziu zdeptali!

— Powinszować kumom opinii, no i owoców pracy. Jak się to jednak stało, że przylgnęła do was sława Polaków?

— Aha, to przez polski wózek.

— Jak to przez polski wóz?

— Ano ten zwykły wózik osadnika, „carro polaco", jak go tam w Argentynie i Paragwaju zwą. Bez woziny przecie gospodarowanie nijakie. Kowal z Jaragua, Ukrainiec skądś tam z Parany robi nam te wózki — że zaś Gojanie na swoich starodawnych wozidłach z drewnianą osią i w osiem par wołów do dzisiaj jeszcze jeżdżą...

Taka jest historia polskiego wózka w puszczach nad rzeką Tocantins. Turkocze on sobie, w nieobeszłych kosodrzewinach wierzchowin, a z turkotem jego idzie w Amazonię pieśń pokoju, wieść chlebna, śpiew życia, hymn jutra. Fenelon zamierza zostać inżynierem, aby drogi przed wozem otwierać, z półmostowych szczątków pogarimperskich powznosić całe mosty.

Do widzenia ci, młody przyjacielu!

**PAWEŁ NIKODEM**

## UWAGA PRENUMERATORZY!

**Można jeszcze zaprenumerować „IKP" na miesiąc grudzień wpłacając natychmiast 120 zł na konto PKO VI-140, albo przekazem pocztowym na adres: „Ilustrowany Kurier Polski", Bydgoszcz, Marsz. Focha 20.**

**Również przyjmują jeszcze zamówienia na prenumeratę oddziały i agentury „IKP".**

**Wszyscy prenumeratorzy z grudnia otrzymają bezpłatnie kalendarz ścienny na rok 1949.**



ROZPOWSZECHNIAJCIE „IKP"

# RADIO

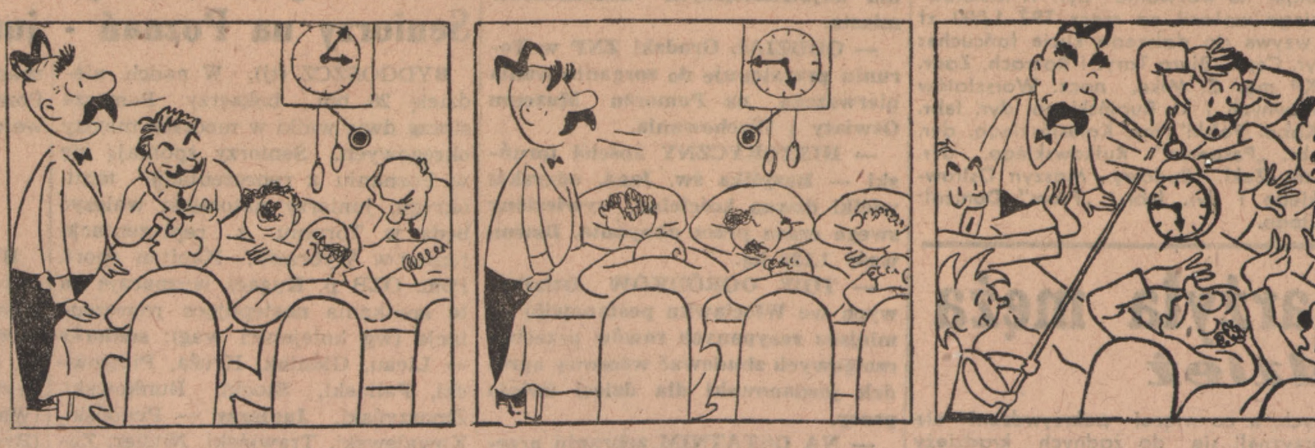
**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI**

**Czwartek, dnia 25 listopada 1948 r.**

5.10 Sygnał czasu, pobudka. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka poranna. 6.10 Dziennik poranny. 6.25 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiadomości poranne. 7.15 Przegląd prasy stołecznej. 7.20 Muzyka 8.00 Poradnik gospodarstwa domowego. 8.10 Muzyka poranna. 8.30 Uliczka klasztorna — powieść Anny Kowalskiej. 8.42 d. c. muzyki porannej. 9.15 Informacje ogólnopolskie. 9.20 Skrzynka PCK. 9.30 Wszechnica radiowa. 10.00 Przerwa. 11.40 Audycja dla przedszkoli. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Arie i pieśni kompozytorów polskich w wyk. A. Wolaka — baryton. 12.40 Muzyka. 12.45 Audycja dla wsi. 13.05 Przerwa. 14.30 Przegląd wydarzeń. 14.40 Koncert orkiestry P. R. z udziałem Z. Dąbrowskiej. 15.10 Na fali PZZ pogadanka pt. „Bojownicy o polskość Ziem Odzyskanych". 15.30 Audycja dla dzieci „Gawęda o dawnych czasach" 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Transmisja z zebrania młodzieżowego w związku z Kongresem Zjednoczeniowym Partii Robotniczych. 16.50 Dlaczego się goi — pogadanka 17.00 Muzyka węgierska. 17.45 Historia ruchu robotniczego w Polsce. 18.00 Polskie pieśni rewolucyjne. 19.40 Wszechnica radiowa. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.45 Pieśni ludowe. 21.00 Powrót Józefa — słuchowisko wg M. Celińskiego. 22.00 Audycja muzyki dawnej. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka. 23.20 Program na dzień następny. 23.30 Zakończenie audycji, hymn.



## FURDYGA I SYN



Drodzy Państwo! Jasno, krótko
Co do tego mam już pewność,
Zaszczyt będę miał przedstawić,
Szczytne cele bractwa „Trzeźwość"

Mówca mówił trzy godziny
I to w sposób tak zawiły,
Że słuchacze po godzinie
Już chrapali z całej siły.

Efekt mowy syn przewidział
Co do tego się nie łudził
I ratując honor ojca
Tak przed końcem plenum budził.


REDAKCJA I ADMINISTR Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy - Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca Za dział ogłoszeniowy Red nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP".
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ. UL. MARSZ FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99.

E-481:910